

Gibbs, Stan (feat. Jonatan)

Na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na

Choćbym żył jeszcze tysiąc lat
Chcę już tylko żyć jak dziś, trzymać ciągle rytm (ej)
Choćby dym pokrył cały świat
Wracać będę do tych chwil, szkoda tracić sił
Bo ciągly brak proporcji - życie albo sen
Jeśli świat się kończy, proszę nie budź mnie
Jutro już nieistotne jest
Więc za to napijmy się, napijmy się!

A ja lubię ten stan jak śmiech i parę promieni słońca
Zostać tam, gdzie chcesz, nie tam, gdzie każą nam koszta
Żadna łza na sen nie będzie czekać nas co dnia
Tylko daj mi jeszcze spróbować, czym jest życia smak
Bo ja lubię ten stan jak śmiech i parę promieni słońca
Zostać tam, gdzie chcesz, nie tam, gdzie każą nam koszta
Żadna łza na sen nie będzie czekać nas co dnia
Tylko daj mi jeszcze spróbować, czym jest życia smak

Czym jest życia smak...

Za młodzi na lek, pracuję za dwóch, za czterech mam gest
Dziś żyję za trzech, podnosimy puls, za starzy na gniew, wrzucamy znów bieg
Zabieram brygadę, co wierzyli dawno już we mnie, zmieniamy życia na lepsze
Trzydzieści stopni na wietrze, szczęście na zawsze i wszędzie
Uciekam przed siebie, już nic mnie nie goni jak parę lat wcześniej
Ubieram uśmiech kobiecie i wtedy wygląda najdrożej na świecie
Zapamiętajmy te chwile, bo walczyłem o nie jak z [?] spojrzeniem
Trzydzieści wiosen już prawie, by w końcu się nazwać szczęśliwym człowiekiem

A ja lubię ten stan jak śmiech i parę promieni słońca
Zostać tam, gdzie chcesz, nie tam, gdzie każą nam koszta
Żadna łza na sen nie będzie czekać nas co dnia
Tylko daj mi jeszcze spróbować, czym jest życia smak
Bo ja lubię ten stan jak śmiech i parę promieni słońca
Zostać tam, gdzie chcesz, nie tam, gdzie każą nam koszta
Żadna łza na sen nie będzie czekać nas co dnia
Tylko daj mi jeszcze spróbować, czym jest życia smak

(Na, na, na, na, na, na)
Czym jest życia smak...